

Sygn. XXIV C 454/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Jacek Tyszka
Protokolant:	pracownik biurowy Magdalena Słowińska

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2015 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Państwowego (...) w W.

przeciwko M. D.

o ochronę dóbr osobistych

1. uchyla wyrok zaoczny wydany 13 czerwca 2012 roku przez Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie XXIV C 381/12 i oddala powództwo;
2. zasądza od Przedsiębiorstwa Państwowego (...) w W. na rzecz M. D. kwotę 8.787 zł (osiem tysięcy siedemset osiemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

XXIV C 454/13

## UZASADNIENIE

Pozwem z 5 kwietnia 2012 roku powód Przedsiębiorstwo Państwowe (...) w W. (...) wniósł przeciwko pozwanemu M. D. pozew o ochronę dóbr osobistych, w którym domagał się: 1. zobowiązania pozwanego do złożenia pisemnego oświadczenia skierowanego do Prezesa Rady Ministrów D. T., Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej S. N. (1), Zastępcy Dyrektora Biura Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej M. K., powoda, Dyrektora Naczelnego (...) M. M., Dyrektora Biura Handlowego (...), członków Rady Nadzorczej Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego (...) SA: (...), W. K., R. T., S. N. (2), K. W. oraz do (...) sp. z o.o. w W. (...) o następującej treści: Ja niżej podpisany M. D., Wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego (...) SA w W., niniejszym przeproszam za słowa skierowane w piśmie z dnia 27 lutego 2012 r. do Prezesa Rady Ministrów - Pana D. T. wobec Przedsiębiorstwa Państwowego (...) oraz działających w jego imieniu Dyrektora N. M. M. oraz Dyrektora Biura Handlowego - Pana P. N.. Użyte przeze mnie sformułowania dotyczące oceny działalności Przedsiębiorstwa Państwowego (...) były nieuzasadnione i w bezprawny sposób naruszyły dobre imię Przedsiębiorstwa Państwowego (...); 2. zasądzenia od pozwanego na rzecz Fundacji Pomocy (...), Inwalidom i Emerytom Branży Transportowej z siedzibą w W. kwoty 100.000 zł na cel społeczny, 3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że pozwany jako Wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego (...) SA w W. (...) skierował 27 lutego 2012 roku do Prezesa Rady Ministrów

pismo, w którym skrytykował działalność gospodarczą prowadzoną przez powoda. Przekroczył przy tym granice dopuszczalnej i rzeczowej krytyki, gdyż przedstawił tezy i oceny nie znajdujące uzasadnienia w żadnych okolicznościach faktycznych, obraźliwe i znieważające. Pozwany zarzucił (...) podejmowanie działań bezprawnych, dyktatorskich, nieuzasadnionych, grożących poważnymi stratami Skarbowi Państwa, realizowanych według „najgorszych standardów PRL-owskiej bitwy o handel”. W ten sposób pozwany naruszył dobre imię powoda. Pismo, które skierowano też do pozostałych członków Rady Nadzorczej (...), trafiło drogą służbową do Ministerstwa Transportu, i powód został zobowiązany do ustosunkowania się do jego treści. Pozwany wezwany do dobrowolnego przeproszenia powoda odmówił, co spowodowało konieczność wniesienia pozwu (k. 2-9 - pozw).

Wyrokiem zaocznym z 13 czerwca 2012 roku Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo w całości i rozstrzygnął o kosztach procesu (k. 48 - wyrok).

Pismem z 28 września 2012 roku pozwany M. D. wystąpił o przywrócenie terminu do złożenia sprzeciwu od wyroku zaocznego z 13 czerwca 2012 roku. W uzasadnieniu wniosku pozwany wskazał, że o wydaniu przeciwko niemu wyroku zaocznego dowiedział się 24 września 2012 roku z zawiadomienia o wszczęciu egzekucji prowadzonej na podstawie tegoż wyroku. Podał, że nie wniósł w terminie sprzeciwu, gdyż wcześniej o wyroku zaocznym nie wiedział, nie otrzymał powiadomień o nadesłaniu przesyłki zawierającej odpis wyroku (k. 144-164 - wniosek o przywrócenie terminu).

Stosownie do art. 169 § 1 k.p.c., pismo z wnioskiem o przywrócenie terminu wnosi się do sądu, w którym czynność miała być dokonana, w ciągu tygodnia od czasu ustania przyczyny uchybienia terminu.

Jako przyczynę uchybienia terminu do wniesienia sprzeciwu od wyroku zaocznego pozwany wskazał brak wiedzy o wydaniu przeciwko niemu 13 czerwca 2012 roku takiego wyroku i podał, że stan ten ustał 24 września 2012 roku, kiedy to pozwany został powiadomiony o wszczęciu przeciwko niemu egzekucji na podstawie wymienionego wyroku. Pozwany złożył odpis pisma komornika M. W. z 19 września 2012 roku zawiadamiającego o wszczęciu egzekucji na podstawie wyroku z 13 czerwca 2012 roku, a wskazany komornik nadesłał fotokopię potwierdzenia odbioru przez pozwanego 24 września 2012 roku odpisu ostatnio wymienionego pisma (k. 166 - pismo, k. 393-393 - pismo z załączoną kopią potwierdzenia odbioru). Z dokumentów tych wynika, że wskazana przez pozwanego przyczyna uchybienia terminowi do wniesienia sprzeciwu od wyroku zaocznego (brak wiedzy o jego wydaniu) ustała dopiero 24 września 2012 roku, a zatem wniosek pozwanego o przywrócenie terminu - złożony 28 września 2012 roku - został wniesiony w siedmiodniowym terminie przewidzianym w art. 169 § 1 k.p.c.

Zgodnie z art. 168 § 1 k.p.c., jeżeli strona nie dokonała w terminie czynności procesowej bez swojej winy, sąd na jej wniosek postanowi przywrócenie terminu. Jak wskazuje się w orzecznictwie, brak winy w niedokonaniu w terminie czynności procesowej podlega ocenie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danej sprawy w sposób uwzględniający obiektywny miernik staranności, jakiej można wymagać od strony dbającej należycie o swoje interesy (postanowienie Sądu Najwyższego z 7 sierpnia 2014 r., sygn. II CZ 35/14, LEX nr 1504558, postanowienie Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 2014 r., sygn. I UZ 1/14, LEX nr 1467121).

Celem ustalenia czy zaszły przesłanki do przywrócenia terminu do wniesienia sprzeciwu od wyroku zaocznego zostali przesłuchani świadkowie. Świadek A. K., listonosz, który doręczał pozwanemu przesyłkę zawierającą odpis pozwu i powiadomienie o terminie rozprawy, po której został wydany wyrok zaoczny, zeznał, że awizował przesyłkę 23 kwietnia 2012 roku, nie umiał natomiast powiedzieć, kto dokonał adnotacji o powtórnym awizowaniu, czy w dniu zaznaczonym na przesyłce jako dzień powtórnego awizo otrzymał dokument powtórnego zawiadomienia o oczekującej przesyłce, ani kto sprawdza czy powtarzne awizo opiewało na właściwy adres widniejący na przesyłce. W dniu powtórnego awizowania tej przesyłki, tj. 2 maja 2012 roku, zmienił rejon, w którym roznosił listy. Świadek K. R. listonosz, który doręczał pozwanemu przesyłkę pocztową zawierającą odpis wyroku zaocznego, poczynił adnotacje o pierwszym awizowaniu przesyłki 25 czerwca 2012 roku. Nie pamiętał okoliczności towarzyszących doręczaniu przedmiotowej przesyłki, w szczególności czy zastał (nie zastał) kogoś w lokalu pozwanego, jak też czy wrzucił (nie wrzucił) do skrzynki pozwanego powtarzne awizo. Sytuacja taka nie mogła sama w sobie dziwić o tyle, że listonosz z uwagi na znaczną ilość doręczanych przesyłek nie ma możliwości zapamiętania szczegółów wykonywanych - powtarzalnych - czynności dotyczących

każdego typowego adresata. Jednocześnie świadek nie wykluczył zaistnienia pomyłki przy doręczaniu, w szczególności odnośnie dostarczenia powtórnego awiza, które drukowane jest przez system komputerowy i dostarczane w trybie takim jak zwykła przesyłka (elektroniczny protokół rozprawy z 27 marca 2013 r.). Świadek A. D. zeznała, że ona i pozwany, który jest jej mężem, systematycznie odbierają korespondencję ze skrzynki pocztowej. Nie zdarzało się wcześniej, że nie odbierali listów poleconych. W istotnym dla sprawy okresie nie wyjeżdżali jednorazowo na dłużej niż tydzień, a nikt poza małżonkami nie miał dostępu do skrzynki pocztowej. Świadek U. G., która zajmuje się domem pozwanego, zeznała, że przychodzi niemal codziennie do domu pozwanego, przebywa tam przeważnie od 10.00 do 14.00, w tym czasie sprząta i wykonuje podobne czynności. Odbiera też listy, jeśli akurat przyjdzie listonosz (elektroniczny protokół rozprawy z 10 kwietnia 2013 r.).

W zaistniałych w sprawie okolicznościach należało dojść do przekonania, że nie było powodów, dla których pozwany miałby nie odbierać kierowanej do niego korespondencji wysyłanej z sądu. Pozwany, jak wynika ze słów żony, którym nie było podstaw nie wierzyć, jest osobą systematyczną i uporządkowaną, więc trudno znaleźć przyczyny dla których miałby nie odebrać korespondencji sądowej. Nie odebranie korespondencji musiało zatem wynikać z braku awiza, ewentualnie powtórnego awiza w skrzynce pocztowej pozwanego. Sytuacja taka - w kontekście zeznań listonoszy - mogła być wynikiem zwykłego przeoczenia, które uszło ich uwagi i nie zapisało się w pamięci. O prawdopodobnej niedostatecznej staranności w doręczaniu przesyłek w Urzędzie Pocztowym obsługującym ulicę zamieszkiwaną przez pozwanego świadczy odpowiedź operatora pocztowego na skargę pozwanego na działanie doręczyciela, z której wynika, że powtórnego awizowania przesyłki zawierającej odpis wyroku zaocznego dokonano 6 lipca 2012 roku, a jej zwrotu 11 lipca 2012 roku, co oznacza nie dochowano terminu siedmiodniowego od chwili pozostawienia powtórnego zawiadomienia w skrzynce adresata do chwili zwrotu przesyłki (k. 465 - pismo). Skoro do skrzynki pozwanego nie wrzucono zawiadomienia o nadejściu przesyłki pocztowej zawierającej odpis wyroku zaocznego i powtórnego zawiadomienia, a przynajmniej powtórnego zawiadomienia, to nie można było uznać, że pozwany z przyczyn zawinionych nie wiedział o wydanym przeciwko niemu wyroku zaocznym, a co za tym idzie, że z uwagi na swe zaniedbanie nie wniósł w terminie sprzeciwu od tego wyroku

Nadto warto wskazać, że stosownie do art. 139 § 1 k.p.c., w razie niemożności doręczenia w sposób przewidziany w artykułach poprzedzających, pismo przesłane za pośrednictwem operatora pocztowego należy złożyć w placówce pocztowej tego operatora umieszczając zawiadomienie o tym w drzwiach mieszkania adresata lub w oddawczej skrzynce pocztowej ze wskazaniem gdzie i kiedy pismo pozostawiono. Na przesyłce zawierającej odpis wyroku zaocznego przesłanej pozwanemu adnotowano, że awizo znajduje się w „UP W-wa (...)”. Słusznie pozwany wskazał, że w ten sposób nie wypełniono wymogu ustawy, aby adresat został powiadomiony o tym, gdzie pozostawiono przeznaczoną dla niego przesyłkę. Wskazanie miejsca pozostawienia przesyłki wymaga podania adresu placówki pocztowej, nie jest wystarczające samo podanie numeru tej placówki. Z uwagi na wskazane uchybienie nie można byłoby uznać, że pozwanemu skutecznie doręczono odpis wyroku zaocznego, nawet gdyby przesyłka zawierająca ten wyrok była awizowana.

Nie można było z kolei zgodzić się z pozwanym, że w okolicznościach sprawy zaszły uchybienia polegające na braku informacji o terminie zwrotu przesyłki po dokonaniu powtórnego awiza i braku podpisów doręczycieli. Na przesyłce obok adnotacji „zwrot - nie podjęto w terminie” odcisnięto pieczęć z datą 11 lipca 2012 roku, tj. datą zwrotu nadawcy. Tak przy awizowaniu, powtórnym awizowaniu, jaki i przy adnotacji o zwrocie przesyłki nadawcy widnieją podpisy osób, które dokonały tych czynności.

Reasumując, należało ocenić, że pozwany bez swojej winy uchybił terminowi do wniesienia sprzeciwu od wyroku zaocznego, wobec czego postanowieniem z 17 kwietnia 2013 roku Sąd przywrócił mu termin do dokonania tej czynności (k. 518 - postanowienie).

W sprzeciwie od wyroku zaocznego pozwany M. D. wniósł o uchylenie tegoż wyroku w całości i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu od powoda na rzecz pozwanego.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwany wskazał, że pismo z 27 lutego 2012 roku jest pismem organu spółki (...), a nie jego osobistym wystąpieniem. Pismo to - zdaniem pozwanego - zawiera jedynie opartą na faktach ocenę działań (...) wobec (...), zatem nie mogło naruszyć dóbr osobistych powoda (k. 144-164 - sprzeciw, k. 258-278 - uzupełnienie sprzeciwu).

Pismem z 5 listopada 2014 roku powód zmienił żądanie pozwu o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia w ten sposób, że wniósł, aby pozwany skierował wspomniane oświadczenie do: Prezesa Rady Ministrów, ministra właściwego do spraw transportu, zastępcy dyrektora biura ministra właściwego do spraw transportu, (...), Naczelnego Dyrektora (...), Dyrektora Biura Handlowego w (...), członków rady Nadzorczej (...) i do (...). W uzasadnieniu powód wskazał, że wskazany wyżej krąg adresatów oświadczenia jest adekwatny do listy osób, do których dotarło pismo z 27 lutego 2012 roku (k. 1517-1519 - pismo).

Pozwany podtrzymał dotychczasowe stanowisko (k. 1607-1610 - pismo).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

(...) jest przedsiębiorstwem państwowym prowadzącym działalność w zakresie rozwoju i eksploatacji portów lotniczych w Polsce służących do obsługi krajowego i międzynarodowego ruchu lotniczego i działa na podstawie ustawy o przedsiębiorstwie państwowym (...) z 23 października 1987 roku (Dz. U. z 1987 r., nr 33, poz. 185 ze zm.).

W raporcie rocznym za 2007 roku (...) zapisano, że „W (...) im. (...) w najbliższych latach dokończona zostanie budowa Strefy T2 Terminalu - pirsu południowego i centralnego, a także zmodernizowana Strefa T1. Nastąpi również pełna integracja obydwu stref w jeden spójny architektonicznie budynek (...). Sukcesywnie do 2012 roku, Przedsiębiorstwo Państwowe (...) planuje: (...) - modernizację i przebudowę strefy T1 Terminalu - pełną integrację strefy T1 i T2 Terminalu” (k. 1150-1152 - fragment raportu rocznego za 2007 rok).

(...) była spółką zależną (...). Przedmiotem działalności (...) było prowadzenie sklepów na terenie polskich lotnisk (niesporne).

W latach 2007-2010 (...) zawarł z (...) szereg umów najmu lokali użytkowych znajdujących się w Terminalu 1 na terenie (...) im. (...) w W., głównie na terenie wolnego obszaru celnego. W lokalach tych (...) prowadziła działalność handlową. Stawkę czynszu najmu ustalono jako wskazany w umowie procent przychodów uzyskanych przez najemcę z działalności handlowej prowadzonej w wynajmowanych lokalach, nie mniej niż oznaczona stawka minimalna. Umowy zostały zawarte na czas nieokreślony. Mogły zostać wypowiedziane przez każdą ze stron z zachowaniem trzymiesięcznego terminu wypowiedzenia ze skutkiem na koniec miesiąca kalendarzowego, jednak dopiero po upływie przewidzianego okresu gwarantowanego. Okresy gwarantowane kończyły się przeważnie w 2014 i 2015 roku. W celu zabezpieczenia należytej realizacji umów najemca zobowiązał się do złożenia bezwarunkowej i nieodwołalnej gwarancji bankowej w wysokości trzymiesięcznego minimalnego czynszu najmu, a jednocześnie przyjął na siebie obowiązek, że w przypadku zmiany wysokości czynszu lub zmiany wielkości zajmowanej powierzchni dostosuje odpowiednio wysokość gwarancji bankowej. Najemca zobowiązał się nadto do złożenia wynajmującemu kopii polisy ubezpieczeniowej od odpowiedzialności cywilnej najemcy (niesporne, k. 1134-1149, 1168-1178, 1185-1191 - umowy najmu).

W dniu 2 lipca 2010 roku (...) poinformował (...) o zamiarze rozbudowy lotniska. Jednocześnie złożył ogólną propozycję przeniesienia działalności handlowej do nowego terminala (niesporne).

W wykonaniu łączących (...) i (...) umów najmu ostatnio wymieniona spółka składała gwarancje bankowe. Gwarancje złożone w 2011 roku obowiązywały do 31 marca 2012 roku i 2 kwietnia 2012 roku (k. 1198-1211 - gwarancje).

W związku ze zbliżającym się upływem terminu ważności polis ubezpieczeniowych (29 lutego 2012 roku), do których przedłożenia zobowiązała się (...) jako najemca, poświadczono za zgodność kopie tych polis zostały przekazane (...) 16 lutego 2012 roku. Polisy dotyczyły ubezpieczenia za okres od 1 marca 2012 roku do 28 lutego 2013 roku (k. 1212-1223 - pismo z odpisami polis).

W dniu 8 grudnia 2011 roku odbyło się spotkanie, na którym (...) zaproponował (...) rozwiązanie łączących strony umów najmu lokali użytkowych z dniem 3 lipca 2012 roku bez odszkodowania, zwrot lokali do końca lipca 2012 roku i przystąpienie do przetargu na najem nowych powierzchni handlowych po przebudowie (niesporne). Uczestniczący w spotkaniu członkowie zarządu (...) nie wyrazili zgody na rozwiązanie umów najmu za porozumieniem stron, bez rekompensaty na rzecz (...) (zeznania świadków A. U., P. K. (1) i T. J. (1) – e-protokoły rozpraw z 21.06.2013 r., 19.07.2013 r. i 11.10.2013 r.).

W dniu 13 grudnia 2011 roku (...) wezwał (...) do wyrażenia pisemnej zgody na propozycje z 8 grudnia 2011 roku (niesporne).

Pismem z 4 stycznia 2012 (...) poinformowała, że propozycja (...) rozwiązania za porozumieniem stron z dniem 3 lipca 2012 roku umów najmu wymienionych w piśmie, dotyczących lokali w Terminalu 1, nie może zostać przyjęta przez najemcę, gdyż skutkowałaby powstaniem dla (...) strat sięgających kilkudziesięciu milionów złotych z tytułu poniesionych na lokale nakładów i utraty korzyści za czas w okresie gwarantowanego najmu. W piśmie (...) zadeklarowała wolę renegotjacji umów najmu celem ugodowego rozwiązania sporu w sposób uwzględniający interesy obu stron (k. 1153-1156 - pismo).

W dniu 6 lutego 2012 roku (...) wniosła pozew o ochronę posiadania wynajmowanych od (...) lokali poprzez wstrzymanie budowy na terenie Lotniska im. (...) w W. (k. 183-194 - pozew).

Pismem z 16 lutego 2012 roku (...) wypowiedział wszystkie łączące go z (...) umowy najmu powołując się na naruszenie pkt 13 ppkt 1 lit. c) i d) Ogólnych Warunków Najmu, tj. nie uzupełnienie gwarancji bankowej (kaucji) na warunkach określonych w umowie oraz nie odnowienie powyższych polis ubezpieczeniowych na warunkach przewidzianych w umowie (k. 196-206 - wypowiedzenia umów najmu, k. 674-680 - ogólne warunki umów najmu).

Tego samego dnia (...) powiadomiło Dyrektora Izby Celnej w W. o cofnięciu (...) zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej w strefie (...) na terenie Lotniska im. F. C. w W. (k. 693-694 - pismo). Skutkowało to zaplombowaniem lokali (...) przez funkcjonariuszy służby celnej (zeznania świadków A. U., P. K. (1) i T. J. (1) – e-protokoły rozpraw z 21.06.2013 r., 19.07.2013 r. i 11.10.2013 r.).

W dniu 20 lutego 2012 roku (...) wezwało (...) do zwrotu przedmiotowych lokali do 17 marca 2012 roku (niesporne).

Funkcjonariuszom Służby Ochrony Lotniska (SOL) - będącym pracownikami (...) wydane zostało polecenie służbowe nie wpuszczania na teren lotniska towarów należących do (...) (zeznania świadka P. O. – elektroniczny protokół rozprawy z 27.08.2013 r., k. 948-953 - uzasadnienie postanowienia Prokuratora Prokuratury Rejonowej W. O. z 31 grudnia 2012 roku o umorzeniu śledztwa). Pracownicy SOL zeznawali w trakcie postępowania przygotowawczego, że na odprawach było im wydawane polecenie, aby nie prześwietlali towarów przeznaczonych dla (...) i sklepów (...) (k. 996-1009 - protokoły przesłuchań: D. W., M. C., P. F., M. B., P. O. w postępowaniu przygotowawczym).

Postanowieniem z 24 lutego 2012 roku Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy (sygn. akt XV GCo 166/12) uznał za uprawdopodobnione, że powód dopuścił się naruszenia posiadania przez (...) lokali, w szczególności poprzez uniemożliwienie pracownikom (...) dostępu do tych lokali (k. 207-210 - postanowienie).

Pismem z 27 lutego 2012 pozwany jako Wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej (...) zwrócił się do Prezesa Rady Ministrów - D. T. o podjęcie działań w celu rozwiązania konfliktu zaistniałego pomiędzy (...) a (...). Jak wynikało z treści pisma Przedsiębiorstwo Państwowe (...) bezprawnie wypowiedziało umowy najmu dotyczące 11 sklepów (...) zlokalizowanych na lotnisku O.. Ponadto (...) zażądało od organów celnych wstrzymania działalności (...) na lotnisku, wskutek czego wszystkie prowadzone sklepy zostały zamknięte w ciągu kilkunastu godzin od bezprawnego i bezzasadnego wypowiedzenia umów najmu. Pozwany wskazał, że naruszona została kondycja finansowa jak i reputacja spółki (...) oraz podkreślił, że bezprawne i nieodpowiedzialne działania Przedsiębiorstwa Państwowego (...) niszczą biznes, według najgorszych standardów PRL-owskiej „bitwy o handel”. Działania te narażają Skarb Państwa na znaczące szkody. W ocenie pozwanego takie dyktatorskie i bezprawne działania państwowego monopolisty niszczą

miejsca pracy w Polsce i psują polski system gospodarczy i tym samym psują Rzeczpospolitą. Kopie pisma otrzymali również członkowie Rady Nadzorczej (...). Pozwany podsumowując wywód zawarty w piśmie zwrócił się o interwencję w celu powstrzymania bezprawia panującego w (...) (k. 16-18 - pismo).

W dniu 29 lutego 2012 roku powyższe pismo zostało przekazane M. K. Zastępcy Dyrektora Biura Ministra Transportu Budownictwa i Gospodarki Morskiej do ustosunkowania się i z prośbą o zajęcie stanowiska i udzielenie odpowiedzi jego nadawcy (k. 19 - przekazanie pisma).

Pismem z 5 marca 2012 roku skierowanym do Ministerstwa Transportu Budownictwa i Gospodarki Morskiej powodowe przedsiębiorstwo ustosunkowało się do zarzutów zawartych m. in. w piśmie z 27 lutego 2012 roku. Wyjaśnienia w sprawie zarzutów zawartych w piśmie złożył osobiście również Dyrektor (...) M. M. (niesporne, k. 1051 - pismo Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju wyjaśniające przyczyny odmowy przekazania Sądowi pisma z 5 marca 2012 roku).

W dniach 17 i 18 marca 2012 roku (...) wydała (...) lokale, w których prowadzone były sklepy (...)’s K.’s W.’, (...), (...), (...), (...) oraz pomieszczenia przeznaczone na zaplecza. 23 marca 2012 roku wydane zostały natomiast lokale, w których prowadzony był sklep (...). 20 kwietnia 2012 roku wydany został podnajmowany przez (...) SA lokal, w którym oferowane były produkty tej spółki. (k. 777-835, 1179-1184, 1192-1198 - protokoły przekazania-przejęcia pomieszczeń).

Pismem z 20 marca 2012 roku powód wezwał pozwanego do zaprzestania naruszania dóbr osobistych (...) oraz osób uprawnionych do jego reprezentacji - Dyrektora Naczelnego M. M. oraz Dyrektora Biura Handlowego - P. N.. Ponadto zażądał usunięcia skutków już dokonanych naruszeń poprzez skierowanie do Prezesa Rady Ministrów, Zastępcy Dyrektora Biura Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, członków Rady Nadzorczej (...) oraz do (...) oświadczenia o stosownej treści. W odpowiedzi pismem z 27 marca 2012 roku pozwany uznał sformułowane wobec niego zarzuty za bezzasadne (k. 20-22 - wezwanie do zaprzestania naruszeń, k. 23-24 - odpowiedź pozwanego).

W dniu 21 marca 2012 roku (...) podjęła kolejną próbę dostarczenia towarów do sklepów, podczas której pracownicy powoda będący funkcjonariuszami Straży Ochrony Lotniska odmówili wykonywania czynności służbowych polegających na skontrolowaniu bezpieczeństwa towarów i nie pozwolili na ich przepuszczenie przez strefę kontroli bezpieczeństwa. Uniemożliwili w ten sposób wprowadzeni tych towarów do sklepów i ich sprzedaż klientom, co zaprotokołowano notarialnie (k. 216-221 – protokół, zeznania świadków A. U., P. K. (1) i T. J. (1) – e-protokoły rozpraw z 21.06.2013 r., 19.07.2013 r. i 11.10.2013 r.).

W dniu 10 lipca 2012 roku została wydana decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego - rozbudowa i przebudowa budynku Terminala 1 (k. 699 - decyzja).

Na podstawie tytułu wykonawczego nr (...) wystawionego przez Wojewodę (...), 14 sierpnia 2012 roku w trybie egzekucji administracyjnej wprowadzono (...) w posiadanie lokali, w których (...) prowadziła sklepy (...) oraz (...) (k. 837-843 - protokół z czynności egzekucyjnych).

Przedstawiony powyżej stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zebrane na wniosek stron dowody. W głównej mierze na podstawie wymienionych wyżej dokumentów, których wiarygodności nie było podstaw kwestionować.

Jeśli chodzi o dowody osobowe, to świadek T. J. (1) zeznał, że był doradcą gospodarczym (...), na przełomie 2011 i 2012 roku i obserwował - jak to opisał - narastające żądania wynajmującego, np. dotyczące zmian na stronie internetowej i zliczenia wszystkich paragonów, zmierzające - zdaniem świadka - do znalezienia pretekstu, aby pozbyć się najemcy przeszkadzającego w planowanych pracach remontowych i modernizacyjnych. Świadek zaprzeczył, aby na spotkaniu 8 grudnia 2011 roku, na którym podjęto próbę uzgodnienia stanowisk, członkowie zarządu (...) zgodzili się na dobrowolne przedterminowe rozwiązanie umów najmu bez odszkodowania. Podał, że w ciągu kilku dni po wypowiedzeniu umów najmu doszło do fizycznego uniemożliwienia działalności sklepów, co skutkowało zwolnieniem większości pracowników. Zeznał, że pismo z 27 lutego 2012 roku powstało, aby zainteresować sprawą organ nadzorujący (...). Pismo konsultowali również inni niż pozwany członkowie Rady Nadzorczej (...).

Po wypowiedzeniu umów towary (...) nie były poddawane kontroli i nie mogły trafić do sklepów, pracownicy (...) (funkcjonariusze Służby Ochrony Lotniska) odmawiali dokonania ich kontroli. Urząd Celny - na skutek pisma (...) nałożył blokady. Na skutek uniemożliwienia (...) zaopatrzenia sklepów w nowy towar spółka musiała zwolnić około 80 pracowników (elektroniczny protokół rozprawy z 21 czerwca 2013 roku).

Świadek P. K. (1) zeznał, że był członkiem zarządu (...) i (...). Podał, że brał udział w spotkaniu 8 grudnia 2011 roku, przy czym zaprzeczył, aby (...) zgodziła się na rozwiązanie umów za porozumieniem stron bez żadnej rekompensaty. Wypowiedzenia umów najmu zostały przez (...) ocenione jako bezpodstawne. Pozwany, jak też pozostali członkowie Rady Nadzorczej (...), byli na bieżąco informowani o sytuacji. Zaraz po wypowiedzeniu umów najmu Urząd Celny - na skutek pisma (...) o cofnięciu zezwolenia na działanie w strefie wolnocłowej - zaplombował sklepy (...) znajdujące się w Wolnym Obszarze Celnym. Świadek zeznał nadto, że część sklepów została wydana wynajmującemu - pomimo przekonania najemcy o bezpodstawności wypowiedzenia - celem uniknięcia skorzystania przez wynajmującego z posiadanych gwarancji bankowych, co łączyłoby się dla najemcy z dodatkowymi stratami. Zdecydowano o wydaniu części sklepów w obszarze wolnocłowym także z uwagi na uniemożliwienie przez Służbę Ochrony Lotniska dostarczenia na ich teren nowego towaru (elektroniczny protokół rozprawy z 19 lipca 2013 roku).

Analogiczne jak P. K. i T. J. zeznania złożył świadek A. U. członek zarządu (...) i (...) (elektroniczny protokół rozprawy z 11 października 2013 roku).

Zeznania wyżej wymienionych świadków były zbieżne i wzajemnie się uzupełniały. Z zestawienia tych zeznań z zebranymi w sprawie dokumentami wyłaniał się spójny przebieg istotnych dla rozstrzygnięcia zdarzeń. Świadkowie zaprzeczyli, aby na spotkaniu w grudniu 2011 roku przedstawiciele (...) zgodzili się na dobrowolne i bez odszkodowania wycofanie się z działalności na lotnisku im. (...), co z uwagi na racjonalność takiego zachowania, należało uznać za wiarygodne. Nie budzi bowiem zdziwienia, że (...) oponowała przeciwko pozbawieniu jej bez odszkodowania możliwości dalszego prowadzenia zyskowej działalności handlowej, co miała zapewnione dzięki postanowieniom umów najmu przewidującym okresy gwarantowane. Relacje świadków o zamknięciu sklepów (...) przez organy celne tuż po wypowiedzeniu umów najmu i niemożności dostarczenia do tych sklepów towarów z uwagi na polecenie wydane funkcjonariuszom SOL znalazły potwierdzenie w treści pisma powoda do Urzędu Celnego i protokołach przesłuchań funkcjonariuszy SOL sporządzonych w postępowaniu przygotowawczym oraz akcie notarialnym z 21 marca 2012 roku zawierającym zapis z próby dostawy towarów. Pomimo zawodowych powiązań świadków z pozwanym ich zeznania należało wobec powyższego uznać za wiarygodne.

Świadek P. O. dowódca pododdziału Straży Ochrony Lotniska, przyznał, że funkcjonariuszom SOL wydano polecenia nie przepuszczać towarów przeznaczonych do sklepów (...). Z uwagi na zbieżność tych zeznań z relacjami innych pracowników Służby Ochrony Lotniska złożonymi w postępowaniu przygotowawczym, treścią aktu notarialnego z 21 marca 2012 roku i zasadami doświadczenia życiowego nie było powodów, aby nie dać wiary wymienionemu świadkowi (protokół elektroniczny z rozprawy z 27 sierpnia 2014 roku).

Świadek P. N., w istotnym dla sprawy okresie dyrektor biura handlowego (...), zeznał, że od 2009 roku strony prowadziły negocjacje dotyczące rozwiązania problemu wynikającego z potrzeby prowadzenia modernizacji lotniska, co należało pogodzić z uprawnieniem (...) do prowadzenia działalności w wynajmowanych sklepach.

W znacznej części zeznaniom świadka nie można było dać wiary. Nie znajdowały oparcia w innych dowodach, np. korespondencji handlowej, słowa świadka, że (...) oceniała warunki współpracy z (...) jako niekorzystne, zalegała z czynszem najmu i nie wypełniała innych postanowień umownych, a co za tym idzie chętnie zgodziła się - na spotkaniu w grudniu 2011 roku - na dobrowolne rozwiązanie tych umów i rozpoczęcie współpracy od nowa w okresie po modernizacji. Nielogicznym byłoby, aby zarząd (...) na spotkaniu 8 grudnia 2011 roku rzekomo zgodził się na dobrowolne i bez rekompensaty rozwiązanie umów najmu, a następnie po krótkim czasie - w którym nie zaszły żadne nowe okoliczności - zmienił zdanie. Nie można też było uwierzyć świadkowi, kiedy mówił, że koncepcja modernizacji Terminala 1 powstała na początku 2009 roku, kiedy z przedstawionych przez powoda dokumentów (raportu rocznego (...) za 2007 rok) wynika, że (...) planował rozbudowę i remonty przynajmniej od 2007 roku. Zresztą

świadek R. B. (1) zeznał, że kiedy negocjowano umowy najmu z (...) znana już była kwestia przebudowy Terminala 1. Sprzeczne z faktami były słowa świadka P. N., że nikt z pracowników (...) nie odmawiał nigdy realizacji dostaw towarów do sklepów, czemu wprost przeczyły wypowiedzi tychże pracowników przesłuchanych w postępowaniu przygotowawczym, w którym zgodnie podawali, że wydano im polecenia służbowe, aby nie przepuszczać „towarów (...)”.

Zeznania świadka P. N. należało ogólnie uznać za wiarygodne tylko w tej części, w której były zgodne ze zgromadzonymi w sprawie dokumentami i innymi dowodami, w pozostałej części zeznania te zmierzały jedynie do usprawiedliwienia działań (...) podejmowanych w trakcie konfliktu z (...) i nie odzwierciedlały rzeczywistego przebiegu zdarzeń (elektroniczny protokół rozprawy z 29 listopada 2013 roku).

Z podobnych przyczyn jak w przypadku zeznań świadka P. N. nie można było dać wiary zeznaniom świadka R. B. (1), zatrudnionego jako zastępca dyrektora handlowego (...). R. B. (1) zeznał, że w ramach swoich obowiązków służbowych zajmował się m. in. relacjami z najemcami lokali użytkowych. Od 2009 roku (...) i (...) rozmawiały o rozwiązaniach wynikających z konieczności ingerowania podczas planowanego remontu i modernizacji w powierzchnię sklepów na terenie Terminala 1. Jego zdaniem (...) zgodził się na dobrowolne i bez odszkodowania rozwiązanie umów najmu, gdyż była w złej kondycji finansowej, a umowy najmu z (...) przynosiły (...) straty. Z drugiej strony świadek - kiedy wyjaśniał zdziwienie, jakie w (...) wywołało pismo kancelarii prawniczej wysłane w imieniu (...) nadesłane do (...) po spotkaniu w grudniu 2011 roku - zeznał, że (...) na współpracy z (...) zarabiała dużo pieniędzy, a obie strony były zadowolone ze współpracy. Ta ewidentna wewnętrzna sprzeczność w zeznaniach świadczyła o skłonności świadka do takiego przedstawiania rzeczywistości, jak było to w danym momencie wygodne, a nie w sposób obiektywny i zgodny z faktami. O kształtowaniu przez R. B. (1) treści zeznań dla potrzeb usprawiedliwienia stanowiska przedsiębiorstwa, w którym świadek był zatrudniony, świadczyła relacja na temat incydentu z połowy marca 2012 roku, kiedy (...) podjęła próbę dostarczenia towarów do sklepów tej spółki. Świadek nie wspominał o wydanym pracownikom (...) poleceniu nie wpuszczania tzw. „towarów (...)” do strefy wolnocłowej, wskazał natomiast na rzekome niedociągnięcia formalne, które miały stać na przeszkodzie ich przepuszczeniu do tej strefy. Zeznania świadka były sprzeczne z zapisami protokołu notarialnego sporządzonego w tym dniu, a przede wszystkim nie wytrzymały konfrontacji z zasadami zdrowego rozsądku. Skoro współpraca stron trwała od lat i (...) potrafiła wypełnić potrzebne wymogi formalne, aby zapewnić dostawy towarów do sklepów na terenie strefy wolnocłowej, to nie dało się wytłumaczyć, dlaczego nagle miałyby tych wymogów formalnych nie spełniać, a zamiast tego mobilizować do stawiennictwa w miejscu kontroli członków własnego zarządu, prawników spółki i notariusza. Jedynym sensownym wytłumaczeniem przebiegu incydentu z połowy marca 2012 roku była postawa pracowników powoda, którzy odmawiali prześwietlenia towarów (elektroniczny protokół rozprawy z 7 maja 2014 roku).

Z analogicznych przyczyn jak w przypadku zeznań świadków P. N. i R. B. (1) Sąd nie oparł się na zeznaniach świadka I. M., pracującej w powodowym przedsiębiorstwie jako kierownik działu sprzedaży usług pozalotniczych (elektroniczny protokół rozprawy z 27 sierpnia 2014 roku).

Sąd oddalił wnioski stron o przesłuchanie świadków: S. M., M. Z. (2), R. B. (2), D. W., W. S., P. B., P. F., M. B., M. C., R. H., M. K., A. P., M. M. i M. N. uznając, że wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności zostały już dostatecznie wyjaśnione (art. 217 § 3 k.p.c.).

Zeznania pozwanego przesłuchanego w charakterze strony Sąd ocenił jako wiarygodne, gdyż znajdowały oparcie w dokumentach złożonych przez strony w toku postępowania, były logiczne i wewnętrznie spójne (elektroniczny protokół rozprawy z 11 lutego 2015 roku).

Sąd zważył, co następuje.

Żądania zawarte w pozwie powodowe przedsiębiorstwo wywiodło z faktu naruszenia zarzutami zawartymi w piśmie z 27 lutego 2012 roku dobrego imienia (dobrej sławy, reputacji) powoda.

Zgodnie z art. 23 k.c., dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Wprost wskazana w przepisie cześć, to zgodnie ze słownikowym znaczeniem tego pojęcia: szacunek, poważanie, honor, dobre imię i godność. Ponieważ powód jest osobą prawną, w przedmiotowej sprawie w grę wchodziła możliwość ochrony dobra osobistego w postaci tzw. czci zewnętrznej, tj. dobrego imienia. Zgodnie z art. 43 k.c., przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Powszechnie przyjmuje się, że dobra osobiste osób prawnych - to wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba prawna może funkcjonować zgodnie ze swym zakresem działań (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 listopada 1986 r., II CR 295/86, OSNC 1988/2-3/40). Dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią, jaką o niej mają inne osoby. Uwzględnia się tu nie tylko renomę wynikającą z dotychczasowej działalności osoby prawnej, ale i zakładaną (domniemaną) renomę osoby prawnej od chwili jej powstania. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w zakresie swych zadań (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04, LEX nr 180853).

Osoba domagająca się ochrony dóbr osobistych, stosownie do art. 6 k.c., powinna wykazać, że naruszono jej dobra osobiste. Pozwany kwestionował, aby treści zawarte w podpisanym przez niego piśmie z 27 lutego 2012 roku naruszyły dobre imię powoda.

W piśmie z 27 lutego 2012 pozwany jako Wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej (...) SA zwrócił się do Prezesa Rady Ministrów - D. T. o podjęcie działań w celu rozwiązania konfliktu zaistniałego pomiędzy powodem a (...). Pozwany ocenił, że powodowe przedsiębiorstwo bezprawnie wypowiedziało umowy najmu dotyczące sklepów zlokalizowanych na lotnisku O., co doprowadziło do bezzasadnego natychmiastowego zamknięcia tych sklepów. Wskazał, że nieodpowiedzialne działania powoda niszczą biznes, według „najgorszych standardów PRL-owskiej bitwy o handel”. Skarb Państwa został przez powoda narażony na znaczące szkody. W ocenie pozwanego dyktatorskie i bezprawne działania państwowego monopolisty, jak został określony powód, niszczą miejsca pracy w Polsce i psują polski system gospodarczy, a tym samym psują Rzeczpospolitą. W konkluzji autor pisma zwrócił się o powstrzymanie bezprawia panującego w powodowym przedsiębiorstwie.

Stosując obiektywne kryteria oceny, uwzględniając odczucia ogółu i powszechnie przyjmowane normy postępowania, należało uznać, że wysunięcie tego rodzaju zarzutów w sposób oczywisty naruszało dobre imię (...). W orzecznictwie niekwestionowany jest pogląd, że przy dokonywaniu oceny w tym zakresie istotna jest obiektywna reakcja opinii publicznej (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 26 października 2001 r. z uzasadnieniem, V CKN 195/01, LEX nr 53107). Nie budziło wątpliwości Sądu, że zwrócenie się do osoby sprawującej nadzór nad działalnością powoda z pismem określającym działania (...) wobec najemcy lokali na lotnisku O. jako bezprawne, dyktatorskie, prowadzone według najgorszych standardów „PRL-owskiej bitwy o handel”, naruszało dobre imię powoda. W sposób oczywisty narusza renomę przedsiębiorstwa państwowego przedstawienie go jako osoby łamiącej prawo, niszczącej miejsca pracy, psującej polski system gospodarczy, generującej szkody dla Skarbu Państwa. Działania o wymienionych cechach są jednoznacznie negatywnie oceniane przez społeczeństwo, co narusza renomę osoby tak ocenianej. Postawienie wymienionych wyżej zarzutów osobie prawnej jaką jest (...) godziło w jej pozycję oraz w postrzeganie powoda jako podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą rzetelnie, uczciwie, fachowo i zgodnie z wszelkimi regułami.

Nie można przyjąć - jak chciałaby tego strona pozwana - że dokonanie negatywnych ocen nie narusza dobrej sławy osoby, której dotyczą tylko dlatego, że autor tych ocen jasno komunikuje, że wyraża jedynie swoje przekonania i opinie, ostateczne wnioski odnośnie zasadności zarzutów pozostawiając adresatowi pisma. Faktycznie, w treści pisma z 27 lutego 2012 roku jasno wskazano, że zawiera ono ocenę zdarzeń z perspektywy wynajmującego, która wymaga weryfikacji w świetle załączonych do pisma dokumentów. Nie powinno jednak budzić wątpliwości, że nie tylko komunikowanie nieprawdy, ale również formułowanie krytycznych ocen negatywnie wpływa na renomę

opisywanej osoby, zatem narusza jej dobre imię. Naruszenie dobra osobistego w postaci dobrej opinii niezbędnej dla wykonywania określonej działalności, może nastąpić bądź przez sformułowanie ocen, opinii w wypowiedziach krytykujących postępowanie danej osoby, umniejszających jej społeczne uznanie, bądź przez podanie informacji, faktów nieprawdziwych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 sierpnia 2006 roku, VI ACa 1464/06, R. (...)).

Rozważając czy pismo z 27 lutego 2012 roku naruszało dobra osobiste powoda należało wziąć pod uwagę całokształt tego pisma, które opisuje z perspektywy (...) spór powstały między tą spółką i powodowym przedsiębiorstwem. Przedstawia ocenę prawną działań (...) sprowadzającą się do stwierdzenia braku podstaw prawnych i złych intencji tychże działań. Wskazuje na negatywne skutki ekonomiczne i społeczne działań (...). Jednak dopuszczalność zwrócenia się z tego rodzaju pismem jako całością, możliwość przedstawienia powstałego sporu osobom uprawnionym do sprawowania nadzoru nad działalnością powoda, zawarcie szeregu prawdziwych informacji i neutralnych ocen nie oznacza, że niektóre inne fragmenty pisma, o jednoznacznie negatywnym dla powodowego przedsiębiorstwa wydźwięku, nie naruszyły renomy (...).

Oceniając czy pozwany pismem z 27 lutego 2012 roku naruszył dobrą sławę (...) wypada nadto zauważyć, że o ile dokonanie naruszenia poprzez sformułowanie krytycznych ocen nie budziło wątpliwości Sądu, o tyle nietrafne było stanowisko (...), że do naruszenia renomy powoda doszło też poprzez podanie w tymże piśmie nieprawdziwych faktów. Wszystkie sformułowania pisma wskazane przez powoda jako podstawa faktyczna żądania pozwu miały charakter ocen, były opiniami autora pisma. Kwestia ta nie wymaga dłuższego wyjaśnienia, gdyż powód nie wskazał, które informacje wskazane w spornym piśmie miałyby być niezgodne z okolicznościami faktycznymi, a jednocześnie naruszać dobre imię (...).

Pismo, w którym znalazły się sformułowania naruszające dobre imię (...) pozwany wystosował - jak wyraźnie wynika z jego treści - w imieniu Rady Nadzorczej (...). Pozwany pod pismem podpisał się jako członek Rady Nadzorczej wspomnianej spółki, a działanie to było uzgodnione z pozostałymi członkami tego organu. Pismo powstało w związku z narastającym konfliktem pomiędzy spółką zależną (...) (tj. (...)) i (...). Pismo zostało sporządzone w celu powstrzymania działań (...) niekorzystnych dla (...). Okoliczności sprawy, w tym ostatnio wymienione, wskazują zatem na fakt, że pozwany działał nie jako osoba fizyczna, lecz w imieniu spółki (...). Rodziło się zatem pytanie czy pozwany posiadał bierną legitymację w sprawie, tj. ponosił osobistą odpowiedzialność za czynności wykonane tylko i wyłącznie w imieniu innej niż on osoby. Stosownie do art. 38 k.c. osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i w opartym na niej statucie. Zgodnie z teorią organów wyrażoną w zacytowanym przepisie działanie osoby lub osób będących organem osoby prawnej jest traktowane jak działanie samej osoby prawnej. Co za tym idzie stroną czy podmiotem stosunków prawnych wynikających z takiego działania jest osoba prawna, za którą działała osoba wchodząca w skład jej organu. Co do zasady zatem działanie osoby fizycznej w charakterze organu osoby prawnej nie wikła osoby fizycznej w żadne nowe stosunki prawne wynikające z takiego działania. Wystarczy, aby osoba fizyczna była rzeczywiście członkiem organu osoby prawnej, aby działała w granicach kompetencji tego organu oraz aby działanie zostało podjęte jako działanie organu osoby prawnej. Te wymogi - w ocenie Sądu - pozwany spełnił. Chociaż rada nadzorcza w spółce akcyjnej jest powołana głównie do pełnienia nadzoru nad działaniem spółki, to biorąc pod uwagę, że jest ona ciałem powoływanym przez walne zgromadzenie (akcjonariuszy) nie można odmówić jej jako organowi prawa do składania pism o charakterze skargi czy informacji dotyczących losów spółki zależnej.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 12 października 2007 roku (V CSK 249/-7, LEX nr 449837), kwestia tożsamości naruszydela dóbr osobistych w sytuacji, kiedy jest on osobą fizyczną pełniącą funkcję organu osoby prawnej jest szczególnie skomplikowaną materią, budzącą wątpliwości i różnie rozstrzyganą zarówno w literaturze przedmiotu, jak i w orzecznictwie sądowym. W orzecznictwie Sądu Najwyższego na pytanie, czy działanie w charakterze organu osoby prawnej zwalnia piastuna organu od osobistej odpowiedzialności na podstawie art. 24 k.c. poszukiwano odpowiedzi od wielu lat.

Jednoznacznie dominującym jest pogląd, zgodnie z którym w przypadku naruszenia cudzych dóbr osobistych przez osobę fizyczną, która pełniła funkcję organu osoby prawnej i w tym charakterze występowała, dopuszczalna jest

zarówno osobista odpowiedzialność tej osoby, jak też odpowiedzialność osoby prawnej. W wyroku z 6 grudnia 1972 r. (I PR 352/72, OSNC 1973/6/115) Sąd Najwyższy uznał, że naruszający dobra osobiste innej osoby nie może skutecznie bronić się jedynie tym, że działał nie we własnym imieniu, lecz z ramienia organów powołanych do kontroli i oceny działalności tej osoby. Z wyroku Sądu Najwyższego z 11 października 1983 r. (II CR 292/83, OSP 1985/1/3) wynika, że nie może skutecznie bronić się przed odpowiedzialnością za naruszenie cudzych dóbr osobistych (art. 24 k.c.) funkcjonariusz państwowy, który naruszenia tych dóbr dokonał przy samodzielnym wykonywaniu czynności powierzonych mu przez przełożonego podnosząc, iż działał w imieniu i ze skutkami dla zatrudniającego go organu administracji państwowej. Stanowisko to podtrzymał Sąd Najwyższy w wyroku z 19 grudnia 2002 r. (II CKN 167/01, niepubl.) stwierdzając, że działanie na rzecz i w imieniu konkretnej jednostki organizacyjnej lub organu albo w charakterze funkcjonariusza publicznego nie eliminuje automatycznie odpowiedzialności osoby, która dopuściła się naruszenia dobra osobistego innej osoby. Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyrokach z: 21 stycznia 2005 r., I CK 316/04, niepubl., z 29 września 2005 r., III CK 76/05, niepubl., z 12 października 2007 r., cyt. wyżej, z 3 grudnia 2010 r., I PK 120/10, OSNP 2012/3-4/39 i w wyroku z 21 marca 2013 r., II CSK 225/12, LEX nr 1324300, a także Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 28 września 2012 r., I ACa 354/12, LEX 1267418.

W ocenie Sądu argumentacja przywołana w przytoczonych orzeczeniach na rzecz poglądu, że pokrzywdzonemu przysługuje zawsze możliwość pozwania osoby fizycznej działającej jako organ osoby prawnej, w imieniu której podjęto działanie naruszające dobra osobiste pokrzywdzonego, nie rozstrzyga wszystkich wątpliwości. W szczególności stwierdzenie, że za takim poglądem przemawia dwupodmiotowość działania osoby fizycznej działającej jako organ. Jak wyżej wskazano osoba fizyczna występująca w charakterze organu wywołuje co do zasady skutki tylko dla osoby prawnej w imieniu której działa. Nie ma więc tu mowy o dwupodmiotowości. Sprawcą naruszenia dóbr osobistych pismem pochodzącym od spółki akcyjnej, wysłanym w jej imieniu przez członka rady nadzorczej jest bowiem ta spółka, a nie osoba fizyczna podpisana pod pismem jako członek rady nadzorczej. Pozwany działał w imieniu (...), z upoważnienia pozostałych członków rady nadzorczej tej spółki. (...), w imieniu której podjęto działania naruszające dobra osobiste, nie kwestionowała swej odpowiedzialności za te działania.

Pomijając kwestię odpowiedzialności pozwanego jako członka organu osoby prawnej za działania w imieniu tej osoby, warto ponownie podkreślić, że pozwany nie działał w imieniu własnym, tylko z ramienia (...), co stawia pod znakiem zapytania jego legitymację bierną w sprawie. Podobnie rzecz ma się, gdy za osobę prawną wypowiada się lub wykonuje inne czynności naruszające dobra osobiste osoba fizyczna, która jest pracownikiem, funkcjonariuszem czy łączy ją inny podobny węzeł prawny z wymienioną osobą prawną. Jeśli taka osoba fizyczna działa w ramach swoich obowiązków, w interesie osoby prawnej, a ta osoba prawna nie kwestionuje swej odpowiedzialności za te działania, to zasadnicze wątpliwości budzi, czy pokrzywdzony jest legitymowany do domagania się usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych od osoby fizycznej. Prowadzi to bowiem do wplątywania tejże osoby fizycznej jako bezpośredniego sprawcy w spór, czy szerzej w stosunki, których ta osoba fizyczna nie jest stroną. Tak jak w okolicznościach niniejszej sprawy, kiedy współpraca, a później spór, dotyczył osób prawnych, a mianowicie (...) z jednej strony i (...) oraz (...) z drugiej.

Pomimo powyższych wątpliwości, zważywszy na charakter odpowiedzialności za naruszenie cudzego dobra osobistego (odpowiedzialność deliktowa) i utrwalone orzecznictwo Sąd ocenił, że pozwany posiadał legitymację bierną do występowania w sprawie.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. Z treści tego przepisu wynika zatem, że nie każde działanie wkraczające w sferę dóbr osobistych zasługuje na ochronę prawną, lecz tylko takie działanie, które jest bezprawne. Przytoczony przepis wprowadza domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych. Ten, kto przedsięwziął działanie naruszające dobro osobiste musi wykazać, że był do tego uprawniony. Ciężar udowodnienia braku bezprawności, czyli ciężar wykazania, że zachodziła choćby jedna z okoliczności wyłączających bezprawność działania spoczywał zatem na pozwanym. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa; 2) wykonywanie prawa podmiotowego; 3) zgodę pokrzywdzonego; 4) działanie w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu.

Bezprawność działania osoby naruszającej dobra osobiste wyłącza zatem działanie podjęte na podstawie przepisów prawa i mieszczące się w granicach uprawnień tej osoby.

W tym miejscu przypomnieć wypada, że powód jest przedsiębiorstwem państwowym działającym na podstawie wyżej wskazanej ustawy z 23 października 1987 roku. Stosownie do art. 51 tej ustawy, nadzór nad (...) sprawuje Minister Transportu, Żeglugi i Łączności, który - jak stanowi art. 53 wspomnianej ustawy - dokonuje kontroli i oceny działalności (...) oraz pracy naczelnego dyrektora. Przywołana regulacja - w ocenie Sądu - stanowi podstawę do występowania przez osoby zainteresowane, a taką osobą jest z pewnością spółka, która za pośrednictwem spółki zależnej, pozostaje w relacjach gospodarczych z (...), do występowania z pismami w sytuacjach, wymagających rozważenia czy nie zaszła potrzeba podjęcia czynności nadzorczych. Podpisane przez pozwanego jako członka Rady Nadzorczej (...) pismo z 27 lutego 2012 roku zostało skierowane do Prezesa Rady Ministrów, tj. zwierzchnika ministra sprawującego nadzór nad (...). Prezes Rady Ministrów kontroluje i koordynuje pracę ministrów, jest uprawniony do żądania informacji i sprawozdań od poszczególnych ministrów, zatem należy uznać, że jest właściwym adresatem pism w sprawach pozostających pod nadzorem każdego z ministrów. Pismo z 27 lutego 2012 roku dotyczyło działalności (...) jako przedsiębiorstwa państwowego, jego sporządzenie i wysłanie mieściło się zatem - co do zasady - w granicach uprawnień pozwanego działającego jako członek Rady Nadzorczej (...). O tym, że kwestie poruszone w piśmie wymagały przynajmniej udzielenia przez (...) wyjaśnień świadczy, że na skutek spornego pisma dyrektor (...) został wezwany do Ministerstwa Transportu, celem ustosunkowania się, a (...) złożył wyjaśnienia na piśmie.

Do podobnych wniosków należało dojść w świetle regulacji zawartej w kodeksie postępowania administracyjnego.

Stosownie do art. 221 § 1 k.p.a., zagwarantowane każdemu w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej prawo składania petycji, skarg i wniosków do organów państwowych, organów jednostek samorządu terytorialnego, organów samorządowych jednostek organizacyjnych oraz do organizacji i instytucji społecznych realizowane jest na zasadach określonych przepisami niniejszego działu. W myśl § 3 tego przepisu, petycje, skargi i wnioski można składać w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą. Jak stanowi art. 227 k.p.a., przedmiotem skargi może być w szczególności zaniechanie lub nienależyte wykonywanie zadań przez właściwe organy albo przez ich pracowników, naruszenie praworządności lub interesów skarżących, a także przewlekłe lub biurokratyczne załatwianie spraw. W związku z treścią art. 224 i art. 229 pkt 7 k.p.a. nie budzi wątpliwości, że przedmiotem skargi mogą być również działania przedsiębiorstwa państwowego.

Pozwany jako członek Rady Nadzorczej (...), tj. spółki, której spółka zależna (...) była kontrahentem powodowego przedsiębiorstwa, miał prawo jako osoba działająca w celu ochrony interesów własnych spółki (...), jak i działając w interesie publicznym, złożyć pismo zawierające krytyczną ocenę działań podejmowanych przez (...). Nie ma przy tym znaczenia stan świadomości pozwanego odnośnie istnienia uprawnienia do wnoszenia skargi w trybie art. 227 k.p.a., gdyż brak rozeznania co do przysługiwania takiego uprawnienia nie stoi na przeszkodzie korzystaniu z niego.

Zgodnie z art. 225 § 1 k.p.a., nikt nie może być narażony na jakikolwiek uszczerbek lub zarzut z powodu złożenia skargi lub wniosku albo z powodu dostarczenia materiału do publikacji o znamionach skargi lub wniosku, jeżeli działał w granicach prawem dozwolonych.

Wreszcie przywołania wymaga art. 63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1997 r., nr 78, poz. 483 ze zm.), zgodnie z którym każdy ma prawo składać petycje, wnioski i skargi w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą do organów władzy publicznej oraz do organizacji i instytucji społecznych w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej.

W ocenie Sądu przyjąć należało, że pozwany przygotowując i podpisując pismo z 27 lutego 2012 roku realizował uprawnienia przewidziane zacytowaną regulacją konstytucyjną, a zarazem prawo do obrony interesów spółki (...), jak też spółki (...), (uchronienie spółek przed stratami wynikającymi z działań kontrahenta), a także w interesie publicznym polegającym na dbałości o właściwe gospodarowanie mieniem państwowym, pozostającym własnością powodowego przedsiębiorstwa.

Prawo do wniesienia skargi, pisma mającego spowodować podjęcie działań nadzorczych nie oznacza jednak, że automatycznie każda treść zawarta w takim piśmie jest działaniem zgodnym z prawem. Skarga, petycja czy wniosek nie mogą polegać na rozpowszechnianiu nieprawdy (wyrok Sądu Najwyższego z 5 kwietnia 2002 roku, II CKN 1095/99, OSNC 2003/3/42). W tym względzie stwierdzenia wymaga, że sporne pismo nie zawierało przytoczenia informacji, które były nieprawdziwe. Fragmenty pisma, które zdaniem powoda naruszyły jego dobra osobiste, miały charakter ocenny, wartościujący. Nie można było zatem uznać, że pozwany przekroczył granicę wyznaczoną dla autora skargi polegającą na zakazie pisania nieprawdy.

Nie można z kolei zgodzić się ze stanowiskiem powoda, że korzystając z wolności słowa, czy prawa do wnoszenia skarg, nie można naruszać dóbr osobistych. Zwłaszcza bowiem w przypadku skargi, naturalnym elementem takiego wystąpienia jest krytyczne przedstawienie pewnego fragmentu rzeczywistości, źródłem skargi jest bowiem przeważnie negatywna ocena zdarzeń w niej opisanych. Skarga często zawiera zarzuty naruszenia prawa. W większości sytuacji nie sposób wyobrazić sobie możliwości podjęcia krytyki, czy sformułowania skargi, w sposób, który nie naruszałby dóbr osobistych osób podejmujących działania objęte krytyką. Zgodne z prawem wnoszenie skargi nie polega zatem na tym, aby jej treść nie naruszała dóbr osobistych osób prowadzących krytykowaną działalność, ale na tym, aby negatywne oceny były wyprowadzone z prawdziwych okoliczności i mogły być uznane za dopuszczalną, nie pozbawioną racji ocenę sytuacji.

Strona powodowa bezkrytycznie przytoczyła tezę zawartą w wyroku Sądu Najwyższego z 28 marca 2003 roku (IV CKN 1901/00, Biul. SN 2003/10/9), że zagwarantowane w Konstytucji RP i Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności prawo do krytyki zachowania osób sprawujących funkcje publiczne, czy urzędowe nie może być wykonywane w taki sposób, aby naruszało dobre imię lub cześć krytykowanego. Taki wniosek Sąd Najwyższy sformułował w sprawie dotyczącej stawiania w pismach zarzutów o organizowanie zмовы organów administracji w celu likwidacji przedsiębiorstwa pozwanego oraz stosowanie w pracy zawodowej praktyk komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, które to zarzuty opierały się wyłącznie na przekonaniu autora pism i nie znajdowały żadnego oparcia w działalności osoby opisanej w pismach. Wspomniana ostatnio teza nie ma zatem waloru uniwersalnego i nie odnosi się do sytuacji, kiedy zarzuty skargi wynikają z opisywanych faktów i są dopuszczalnym sposobem ich oceny.

Granicą, poza którą nie powinny wykraczać treści przedstawione w skardze, powinno być, aby krytyka była rzeczowa, nie nakierowana wyłącznie na zaszkodzenie innej osobie. Dopuszczalna krytyka powinna być konstruktywna, a nie polegać na złośliwym ataku osobistym. Krytyka powinna być rzetelna, a więc odnosić się do poddających się ocenie zdarzeń sprawdzonych co do swej zgodności z rzeczywistością i porównania ich z pożądanym w tym zakresie wzorcem. Wyrażane oceny powinny być adekwatne do wyniku dokonanych porównań i nie mogą mieć formy uwłaczającej godności lub czci, względnie dobremu imieniu, osób krytykowanych (por. wyrok SN z 8 lutego 2008 r., I CSK 334/07, LEX nr 457843).

Należało zatem rozważyć czy krytyczne wobec powoda opinie i oceny zawarte w piśmie z 27 lutego 2012 roku były dopuszczalne, czy w odniesieniu do zaistniałej sytuacji można je było określić jako rzetelne.

W ocenie Sądu nie może być przy tym kwestionowane, że dopuszczalne są nie tylko oceny, które okazują się ostatecznie uzasadnione, w szczególności dotyczy to ocen prawnych. Za mieszczące się w ramach legalnej krytyki należy bowiem uznać również te opinie i poglądy, które - nawet jeśli w końcu okażą się nietrafne - to nie były wyrażane tylko w celu poniżenia czy ośmieszenia innej osoby, a przemawiały za nimi określone racje, nawet jeśli argumenty te ostatecznie uznane zostaną za nieprzekonujące.

Jeśli chodzi o wyrażone w piśmie z 27 lutego 2012 roku oceny, że (...) działało bezprawnie, że w powodowym przedsiębiorstwie panuje bezprawie, to należało wziąć pod uwagę następujące kwestie.

Do wypowiedzenia przez powoda umów najmu łączących go z (...) doszło na skutek nie złożenia w przewidzianym umową terminie polis ubezpieczeniowych i nie przedłużenia w terminie wymaganych umownie gwarancji. Opóźnienia w wykonaniu wymienionych obowiązków były niewielkie, liczone w dniach. Najemca nie zalegał z regulowaniem

czynszu, zabezpieczeniem płatności którego były gwarancje bankowe. W dniu składania oświadczeń o wypowiedzeniu umów obowiązywały jeszcze dotychczasowe polisy ubezpieczeniowe. Nie zaszyły żadne okoliczności wskazujące, że istnieje jakiegokolwiek realne zagrożenie, że najemca nie wypłaci ewentualnych odszkodowań cywilnych z powodu szkód powstałych przy prowadzeniu działalności, od czego miały chronić złożone z kilkudniowym opóźnieniem polisy ubezpieczeniowe. Stosownie do art. 354 k.c. wierzyciel i dłużnik powinni wykonywać swe zobowiązania i uprawnienia nie tylko w świetle literalnej treści łączących ich zapisów umowy, ale też biorąc pod uwagę jej społeczno-gospodarczy cel i zasady współzycia społecznego. Warto zwrócić uwagę, że w świetle zapisów umów najmu, nawet zaleganie z dwumiesięcznym czynszem nie uprawniało wynajmującego do wypowiedzenia umów, konieczne było wystosowanie dodatkowego wezwania do uregulowania zaległości w terminie nie krótszym niż miesiąc. Dopiero bezskuteczny upływ tego terminu otwierał drogę do natychmiastowego wypowiedzenia umowy z winy najemcy. Takie postanowienie - zawarte w stanowiącym załącznik do umów najmu ogólnych warunkach najmu - świadczy o towarzyszącej stronom przy nawiązywaniu stosunków najmu woli trwałości tych stosunków. Ta wynikająca z umów wola umacniania stosunku najmu, przejawiająca się choćby w zastrzeżeniu wieloletniego okresu gwarantowanego ich trwania, pozwalała wątpić czy intencją stron przy redagowaniu zapisów o możliwości rozwiązania umów w trybie natychmiastowym w przypadku nie złożenia gwarancji bankowych i polis ubezpieczeniowych na warunkach określonych w umowie było, aby sam fakt niewielkiego opóźnienia w ich złożeniu, usunięty jeszcze przed rozpoczęciem okresu obowiązywania nowozłożonych gwarancji i polis, istotnie dawał wynajmującemu uprawnienie do natychmiastowego rozwiązania umów najmu. Dopuszczalnym było zatem w dacie formułowania pisma wyrażenie oceny, że wypowiedzenia umów, były bezprawne, stanowiły nadużycie prawa. O istnieniu poważnych argumentów przemawiających za takim stanowiskiem świadczą wypowiedzi sądów w toku postępowań zabezpieczających, które uznały za uprawdopodobniony pogląd o nadużyciu przez powoda prawa. W szczególności w uzasadnieniu postanowienia z 28 czerwca 2012 roku (I ACz 956/12) Sąd Apelacyjny w Warszawie za słuszne uznał stanowisko, że - w świetle przedstawionego mu materiału - rozwiązanie przez wynajmującego umów najmu, oceniane przy uwzględnieniu ich gospodarczego znaczenia dla obu stron i rodzaju naruszenia, którego dopuścił się najemca, miało charakter działania instrumentalnego, sprzecznego z zasadami lojalności kontraktowej, a co za tym idzie stanowiło nadużycie prawa (k. 235-243 - postanowienie). Podobnie w uzasadnieniu postanowienia z 30 lipca 2012 roku (I ACz 1260/12) Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że zasadność złożenia przez wynajmującego oświadczeń o wypowiedzeniu umów najmu budzi poważne wątpliwości, a nadawanie okoliczności spóźnienia się przez najemcę ze złożeniem potwierdzenia zawarcia polis ubezpieczeniowych o jeden dzień fundamentalnego znaczenia nie znajduje uzasadnienia w przedmiocie oraz celu umowy (k. 244-253 - postanowienie). Sam fakt długotrwałości postępowań, które dotyczą prawidłowości wypowiedzeń - dotychczas nierozstrzygniętych, nie licząc wyroku tut. Sądu z 3 grudnia 2014 r. - świadczy o istnieniu argumentacji przemawiającej za uznaniem wypowiedzeń umów najmu za wadliwe, niezgodne z prawem. Gdyby wypowiedzenia te były oczywiście zgodne z prawem, spory ich dotyczące zapewne zostałyby dawno zakończone. Lektura motywów rozstrzygnięcia w sprawie IV C 871/12, w której Sąd Okręgowy w Warszawie doszedł do przekonania, że istniały podstawy prawne do wypowiedzenia przez wynajmującego przedmiotowych umów najmu również jasno wskazuje na szereg argumentów przemawiających za przeciwnym poglądem, które jednak sąd rozpoznający sprawę uznał za nieprzekonujące.

Reasumując, powód w opisanych wyżej okolicznościach miał wystarczające podstawy, aby działając w sposób usprawiedliwiony ocenić działania (...) jako bezprawne. Nie można było zatem ocenić, że pozwany składając skargę sformułował oderwane od faktów lekkomyślne zarzuty i nie rozważył odpowiedzialności za własne słowa.

Jeśli chodzi o dopuszczalność zarzutów podejmowania przez (...) działań dyktatorskich, niszczenia biznesu według najgorszych standardów PRL-owskiej bitwy o handel, narażania Skarbu Państwa na znaczne szkody i psucia polskiego systemu gospodarczego, to - oprócz powyższych wywodów na temat podstaw wypowiedzenia umów najmu - należało zwrócić uwagę, że powodowe przedsiębiorstwo jest jedynym operatorem lotniska im. (...) w W., to jest jedynego tak dużego portu lotniczego w Polsce. Ma zatem w stosunku do wszystkich najemców powierzchni handlowych w porcie pozycję monopolistyczną. Najemcy lokali na terenie lotniska nie mogą w razie nieporozumień z (...) przenieść swej działalności na inne podobne lotnisko, gdyż takowe nie istnieje. Wobec zbliżającego się remontu i konieczności wyprowadzenia najemców z terenu Terminala 1 powodowe przedsiębiorstwo nie podjęło negocjacji z (...). Powód

złożył natomiast oświadczenia o wypowiedzeniu ze skutkiem natychmiastowym umów najmu, wskazując wątpliwe podstawy prawne tych oświadczeń i nie mając powodów ekonomicznych, aby na kilka miesięcy przed planowanym rozpoczęciem prac usuwać najemców z terenu portu. Za podjęcie rzetelnych negocjacji nie można było - w ocenie Sądu - uznać propozycji złożonej w grudniu 2011 roku rozwiązania umów najmu lokali użytkowych w lipcu 2012 roku i przystąpienia do przetargu na najem nowych powierzchni handlowych po remoncie. Propozycja ta nie zawierała bowiem żadnego ustępstwa ze strony (...), które pozbywało się najemcy w terminie dogodnym do rozpoczęcia prac budowlanych nie ponosząc żadnych konsekwencji przedwczesnego zakończenia umów najmu przewidzianych na znacznie dłuższy okres (najczęściej do 2015 roku). Powód z przyczyn trudnych do wytłumaczenia miał za złe partnerowi biznesowemu w osobie (...), że ten od pewnego etapu kontaktów stron występował za pośrednictwem kancelarii prawnej, co jest standardem w relacjach gospodarczych. Te okoliczności - zdaniem Sądu - pozwalały ocenić pozwanemu działania powoda jako dyktatorskie.

Jak wynika z ujawnionego w toku postępowania stanu faktycznego, powód przynajmniej od 2007 roku wiedział o szeroko zakrojonych pracach remontowych, które będą prowadzone na lotnisku. Pomimo to zawierał kolejne długoterminowe umowy najmu, zezwalał najemcom na inwestowanie w posiadane lokale użytkowe, choć wiadomym mu było, że nie będzie mógł się z nich wywiązać, gdyż na długo przed upływem gwarantowanych okresów najmu będzie musiał prowadzić prace budowlane nie dające się połączyć w obecnością najemców w Terminalu 1. Na oświadczenie o wypowiedzeniu ze skutkiem natychmiastowym umów najmu lokali użytkowych powód zdecydował się w sytuacji istnienia budzących wątpliwości podstaw prawnych do złożenia takich oświadczeń i nie mając żadnych perspektyw, że na krótki okres (kilkumiesięczny) pozostały do chwili rozpoczęcia remontu znajdzie innego najemcę, co oczywiście skutkowało brakiem dochodów z lokali odebranych (...). W tych okolicznościach nie można było uznać stanowiska wyrażonego w spornym piśmie, że (...) narażania Skarbu Państwa na znaczne szkody i psuje polski system gospodarczy za pozbawione podstaw.

Na terenie lotniska (...) wykonuje wiele zadań wynikających z konieczności zapewnienia porządku i bezpieczeństwa. Wymienić tu należy: opracowanie i wprowadzenie instrukcji o wydawaniu przepustek dla osób i pojazdów, wyznaczanie, w porozumieniu ze Strażą Graniczną i Policją, przejść ze strefy ogólnodostępnej do zastrzeżonej oraz zapewnienia ich ochrony, a przede wszystkim zadania z zakresu ochrony strefy zastrzeżonej, w tym kontroli osób i pojazdów wjeżdżających do tej strefy. Korzystając z uprawnień niedostępnych innym podmiotom występującym na rynku w roli wynajmującego (...) w dniu wypowiedzenia umów najmu - zwrócił się do Dyrektora Izby Celnej w W. z informacją o cofnięciu (...) zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej w strefie wolnocłowej. Chociaż (...) nie ma żadnej możliwości wydawania poleceń pracownikom służby celnej, to wspomniane pismo skutkowało nałożeniem przez tę służbę zamknięć na lokale (...), co uniemożliwiło prowadzenie w tych lokalach normalnej działalności handlowej. Inną kwestią było, że (...) polecił swoim pracownikom będącym funkcjonariuszami Służby Ochrony Lotniska, aby nie wpuszczali na teren lotniska towarów (...), nie przepuszczali ich przez punkt kontroli bezpieczeństwa, co uniemożliwiło dostarczanie towarów do sklepów (...). Działania te - w kontekście pozostałych wyżej opisanych okoliczności - czyniły dopuszczalnym użycie w stosunku do powoda zwrotu, że dopuszcza się niszczenia biznesu według najgorszych standardów PRL-owskiej bitwy o handel. Powodowe przedsięwzięcie nie wahało się bowiem, aby w cywilnoprawnym sporze z kontrahentem sięgnąć do posiadanych uprawnień o charakterze władczym.

Podsumowując, żadna z ocen i opinii wyrażonych w piśmie z 27 lutego 2012 roku nie mogła być uznana za oderwaną od faktycznych działań i zaniechań powoda i nakierowaną tylko na naruszenia dobrego imienia powodowego przedsiębiorstwa. Co za tym idzie wyrażenia takich opinii i ocen, nawet gdyby okazały się ostatecznie niesłuszne, nie mogło być uznane za bezprawne. Nie jest bowiem bezprawne, w rozumieniu art. 24 k.c., działanie naruszające cudze dobro osobiste, jeżeli stanowi wykonanie prawa do krytyki, prawa do wnoszenia skarg, podjęte w obronie uzasadnionego interesu własnego lub społecznego, zawiera fakty prawdziwe a wyrażone oceny mają podstawę w faktach i nie zawierają określeń obraźliwych ani wykraczających poza cel, jaki wypowiedź realizuje (por. wyrok SN z 18 marca 2005 r., II CK 564/04, LEX nr 381013).

Ocena, że w okolicznościach sprawy pozwany formułując zarzuty zawarte w piśmie z 27 lutego 2012 roku nie działał w warunkach bezprawności była tym bardziej uprawniona, że powód jest przedsiębiorstwem państwowym, czyli podmiotem publicznym. Utrwalony zaś jest pogląd, że granice krytyki w stosunku do osób sprawujących funkcje publiczne są szersze niż do innych obywateli, czy szerzej innych osób. Wobec polityków dopuszczalne jest stosowanie twardszych słów, bardziej stanowczych ocen i ostrzejszej satyry itd. (tak P. K. w Komentarzu do art. 24 k.c., Wydawnictwo (...)). Również w orzecznictwie Trybunału Praw Człowieka w S. utrwalili się poglądy, że zakres dopuszczalnej krytyki działalności instytucji publicznych oraz osób pełniących funkcje publiczne jest szerszy, niż w przypadku krytykowania podmiotów prywatnych (por. Piotr Przybysz, Kodeks postępowania administracyjnego, Komentarz, Warszawa 2012). Stanowisko to należy ocenić jako trafne z uwagi na oczywistą potrzebę dalej idącej krytyki wynikającą z konieczności ściślejszej kontroli społecznej osób i instytucji, które z uwagi na brak prywatnego właściciela nie są poddane kontroli tegoż właściciela. Adaptując przytoczone zapatrywania do okoliczności sprawy należało uznać, że przynależność powoda do grona podmiotów prowadzących działalność na mieniu państwowym (podmiotów publicznych) pozwalała na dokonywanie wyraźnie surowszej oceny jego poczynań i użycie bardziej zdecydowanych sformułowań (o dyktatorskich działaniach) i historycznych porównań (bitwa o handel).

Oceny czy pozwany działał w warunkach bezprawności należało też dokonać przy uwzględnieniu poziomu języka i słownictwa używanego powszechnie w przypadku wnoszenia skarg, czy dyskusji dotyczącej osób publicznych, zatem również przedsiębiorstw państwowych. Sąd zna z urzędu poziom pism stron wnoszonych w postępowaniach cywilnym. Zarzut działania bezprawnego, naruszenia prawa, szkodliwości działań i zaniechań różnych osób i instytucji, w tym organów wymiaru sprawiedliwości, używanie historycznych porównań należą do standardów takich pism. Sformułowania użyte w piśmie z 27 lutego 2012 roku nie wykraczają poza ten - uznawany za dopuszczalny - poziom. Słusznie pozwany wskazał, że również w publicznej dyskusji na temat powodowego przedsiębiorstwa i dalszych jego losów używane były wyraziste sformułowania i zdecydowane oceny. I tak T. J. (3) pełniący funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej i wykonujący z racji tej funkcji nadzór nad powodem podczas posiedzenia komisji sejmowej 20 marca 2013 roku sformułował na temat powoda następująca wypowiedź: „Przy takim obrocie handlowym w głowie się nie mieści, aby w normalnym świecie gospodarczym funkcjonował taki relikwyt komuny” (k. 1265 - zapis przebiegu posiedzenia Komisji Infrastruktury Sejmu RP). Z kolei E. B., pełniąc funkcję ministra właściwego do spraw transportu odwołała dyrektora powodowego przedsiębiorstwa M. M. w wywiadzie prasowym stwierdziła, że „Najpilniejsze jest uporządkowanie sytuacji prawnej i ekonomicznej w (...) tak, by wreszcie było to normalnie działające przedsiębiorstwo” (k. 1247 - wywiad). Skoro funkcjonariusze publiczni używają w odniesieniu do powoda wyrazistego języka, opisując go jako „relikwyt komuny” czy sugerując, że działało w nienormalny sposób, to nie sposób uznać, że pozwany używając podobnych środków wyrazu wykroczył poza ramy przyjętych standardów komunikacji i granic dopuszczalnej krytyki.

Powodowe przedsiębiorstwo powoływało się na orzeczenia, w których rozpoznając wnioski o zabezpieczenia sądy uznawały za niewiarygodne stanowisko (...) o wadliwości wypowiedzenia umów najmu. Nie mogło to odnieść zamierzonego przez powoda skutku, gdyż Sąd nie dokonywał w niniejszej sprawie definitywnej oceny prawidłowości wypowiedzeń, ani zgodności z prawem innych działań (...). Zadaniem Sądu było jedynie ustalanie czy dopuszczalne i wystarczająco usprawiedliwione były negatywne oceny działań (...) wyrażane przez jedną ze stron sporu w trakcie jego trwania i w celu obrony własnych racji. To czy ostatecznie działania te okażą się niezgodne z literą prawa oraz czy obiektywnie zasługują na negatywne podsumowanie nie było przedmiotem zainteresowania Sądu, gdyż nie miało to znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Wreszcie warto podnieść, że Sąd oceniał tylko czy doszło do naruszenia dóbr osobistych, a jeśli tak, to czy stało się to w warunkach bezprawności. Sąd nie oceniał natomiast czy przekroczone zostały granice kultury posługiwania się językiem, ani czy doświadczonemu i dobrze wykształconemu menadżerowi - jakim jest pozwany - wypadało, czy też nie, używać ekspresyjnych środków wyrazu przy formułowaniu skargi na działanie kontrahenta. Takie oceny były nieistotne dla rozstrzygnięcia żądań opartych na art. 24 k.c. i 448 k.c.

Skoro Sąd ocenił, że pozwany działał w ramach porządku prawnego, korzystając z prawa do wnoszenia skarg i prawa do krytyki, oparł swe wystąpienie na wystarczająco wiarygodnej podstawie, to skutkowało to uchynieniem bezprawności jego działań i odebrało powodowi możliwość poszukiwania ochrony dóbr osobistych.

Dodatkowo jedynie, odnośnie żądanych przez powoda sposobów usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych warto podnieść, co następuje.

Przyjmuje się, że powinien istnieć związek pomiędzy stopniem intensywności i zasięgiem naruszenia dobra osobistego, a orzeczonym sposobem usunięcia skutków owego naruszenia (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 10 lipca 1998 r., I ACa 202/98, OSA 2000/2/6). Analogicznie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 17 lipca 2002 r. (I ACa 544/02, TPP 2003/3/101), stwierdzając jednocześnie, że wybór czynności skierowanej na usunięcie skutków naruszenia „nie jest pozostawiony arbitralnemu uznaniu pokrzywdzonego. Czynność ta powinna być dobrana stosownie do rodzaju, intensywności i zasięgu dokonanego naruszenia, sądowi orzekającemu zaś przysługuje kompetencja do kontroli, czy wskazana przez powoda czynność pozwanego stanowi odpowiedni środek usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego”.

Po zmianie powództwa powód domagał się, aby oświadczenie z przeproszeniem zostało skierowane do Prezesa Rady Ministrów, ministra właściwego do spraw transportu i zastępcy dyrektora biura ministra do spraw transportu (k. 1517). W związku z tym, że można domagać się skierowania oświadczenia niwelującego skutki naruszenia dóbr osobistych do kręgu osób, do którego wiadomości dotarły treści naruszające dobra, należy zaznaczyć, że z materiału dowodowego zebranego w sprawie nie wynikało, aby pismo pozwanego z 27 lutego 2012 roku zostało przeczytane przez ówczesnego Prezesa Rady Ministrów, ani Ministra Transportu. Według stanu z chwili orzekania obie wymienione ostatnio funkcje są piastowane przez osoby inne niż w lutym 2012 roku. Obecna Premier i Minister Infrastruktury i Rozwoju (odpowiednik MTiGM) nie mieli styczności z pismem pozwanego, gdyż jego bieg służbowy zakończył się wkrótce po złożeniu pisma w ten sposób, że powodowe przedsiębiorstwo złożyło stosowne wyjaśnienia. Obecna Premier i Minister Infrastruktury, a także zastępca dyrektora biura ministra właściwego do spraw transportu nie są osobami które znalazły się w kręgu podmiotów, które zetknęły się z działaniami naruszającymi jego dobra osobiste. Osoby te - nawet w przypadku uznania powództwa za usprawiedliwione co do zasady - nie byłyby zatem właściwymi adresatami przeproszenia.

Jeśli chodzi o zgłoszone przez powoda żądanie zapłaty świadczenia na cel społeczny, należało - pomijając zasadniczą kwestię braku możliwości udzielenia ochrony z uwagi na nie działanie pozwanego w warunkach bezprawności - zwrócić uwagę, że podstawowym środkiem usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych przewidzianym w art. 24 k.c. jest złożenie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Jak trafnie stwierdził Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z 7 lutego 2005 roku, krzywdę moralną - a zatem w odniesieniu do osób prawnych uszczerbek na renomie - naprawia się w polskim systemie prawa przede wszystkim przez środki ochrony niemajątkowej (SK 49/03, OTK-A 2005/2/13). Strona powodowa nie wskazała na inne konsekwencje złożenia pisma z 27 lutego 2012 roku niż konieczność przedstawienia przez powoda organowi nadzoru wyjaśnień dotyczących zawartości pisma. W tych okolicznościach - nawet po przyjęciu, że autor pisma bezprawnie naruszył dobre imię powoda - nie zachodziłyby przesłanki do nakazania zapłaty kwoty na cel społeczny. Wykraczałoby to poza zakres działań potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia i byłoby nieadekwatne do okoliczności sprawy z uwagi na niewielkie konsekwencje naruszenia dla pokrzywdzonego.

Mając powyższe na uwadze Sąd ocenił powództwo jako niezasadne i na podstawie art. 347 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1. wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Powód przegrał niniejszą sprawę w całości, a zatem na rzecz pozwanego należy zasądzić poniesione przez niego koszty procesu. Złożyły się na nie: opłata od sprzeciwu od wyroku zaocznego w kwocie 2.800 zł (k. 258), opłata od zażalenia w kwocie 30 zł (k. 142), koszty zastępstwa procesowego dotyczące roszczenia o przeproszenie w wysokości 360 zł i dotyczące roszczenia o zapłatę świadczenia na cel społeczny w kwocie 3.600 zł (§ 6 pkt 6 oraz § 10 pkt 2 rozporządzenia

Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, Dz. U. nr 163, poz. 1349 ze zm.), koszty zastępstwa prawnego w postępowaniu zażaleniowym w kwocie 1.980 zł (połowa kosztów wcześniej wskazanych zastępstwa prawnego tj.  $360 + 3.600 : 2 = 1.980$  zł, stosownie do § 12 ust. 2 pkt 2 ostatnio wymienionego rozporządzenia) i 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Ostatecznie więc należało od powoda na rzecz pozwanego zasądzić tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 8.787 zł, w związku z czym Sąd orzekł jak w punkcie 2. wyroku.